

Rachunek za pobyt w więzieniu dla niesłusznie skazanego

22 grudnia 2024

Historia Manfreda Genditzkiego brzmi jak scenariusz rodem z koszmaru. Mężczyzna ten, w 2010 roku, został skazany na dożywocie za morderstwo, którego nie popełnił. Przez 13 długich lat żył za kratami, w cieniu oskarżenia o utopienie 87-letniej kobiety. Dopiero po licznych apelacjach i ponownych analizach dowodów, w 2022 roku, sąd wyższej instancji zdecydował się go uniewinnić, stwierdzając, że nie było wystarczających podstaw do przypisania mu winy.



Jednak to, co miało być końcem koszmaru, okazało się jedynie początkiem nowego absurdu. Niemiecki system prawny, znany z dbałości o szczegóły, tym razem popisał się w sposób, który jest trudny do zrozumienia dla zdrowego rozsądku. Zamiast zadośćuczynić Genditzkiemu za stracone lata, państwo niemieckie postanowiło obciążyć go kosztami – nie za popełnienie przestępstwa, ale za jego pobyt w więzieniu. Wysłano mu rachunek na 100 tysięcy euro za „wyżywienie i zakwaterowanie”.

Zgodnie z niemieckim prawem, osoba niesłusznie skazana ma prawo do odszkodowania. W przypadku Genditzkiego suma ta wynosi około 368 400 euro, co stanowi 75 euro za każdy dzień spędzony za kratami. Można by pomyśleć, że to sprawiedliwa rekompensata za lata życia, które mu odebrano, za chwile z rodziną, które przegapił, za dzieciństwo jego dzieci, które obserwował zza krat. Ale nie, niemieckie władze najwyraźniej uznały, że 13 lat w więzieniu to nie kara, ale raczej forma darmowego hotelu z pełnym wyżywieniem, za co należy się rachunek.

Należy tu zadać pytanie: jak można żądać od człowieka, który stracił tyle lat swojego życia, pieniędzy za to, że państwo popełniło błąd? To, co miało być rekompensatą za niesprawiedliwość, zostało zdeprecjonowane przez absurdalne żądanie zwrotu kosztów za coś, co powinno być zadośćuczynieniem. Ta sytuacja jest nie tylko śmieszna, ale przede wszystkim tragiczna, ukazując jak systemy prawne mogą czasami działać w sposób, który zamiast naprawiać błędy, jedynie je pogłębia.

Manfred Genditzki, który po latach więzienia próbuje odbudować swoje życie, zamiast otrzymać pełne wsparcie i pomoc w powrocie do społeczeństwa, staje przed nowym wyzwaniem – finansowym. Niemieckie władze, zamiast wziąć odpowiedzialność za swoje błędy, postanowiły dodatkowo obciążyć tego człowieka, co wywołało falę krytyki nie tylko w Niemczech, ale i na arenie międzynarodowej.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl